

Sygn. akt V C 1845/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 13 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Kamil Antkowiak

Protokolant: Karolina Kicińska

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. M.**

przeciwko **J. W.**

o zapłatę

zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę **307 zł 50 gr** (trzysta siedem złotych pięćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

SSR Kamil Antkowiak

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 15 grudnia 2015 r. do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie powód Z. M. wniósł o zasądzenie od pozwanej J. W. kwoty 505 zł 52 gr wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie wniesiono o zwrot kosztów procesu (k. 1).

W uzasadnieniu wskazano, iż w dniu 30 listopada 2015 r. w wyniku wygranej licytacji na internetowej aukcji allegro nabył za kwotę łączną 505,52 zł (wraz z kosztami przesyłki) futro damskie z kozic afgańskich. Po wpłaceniu należnej sprzedającemu kwoty w dniu 4 grudnia 2015 r. odebrał przesyłkę kurierską zawierającą zakupione futro. Po rozpakowaniu przesyłki okazało się, że zakupiony towar nie jest zgodny z opisem na aukcji, posiadał on liczne uszkodzenia oraz inne wady niepodane w opisie. Powód natychmiast połączył się telefonicznie z osobą sprzedającą, informując ją, że towar jest niezgodny z opisanym, w związku z czym poinformował, że odstępuje od umowy i żąda zwrotu pieniędzy za wadliwy towar. W tym samym dniu o godz. 21.11 wysłał pocztą elektroniczną informację o odstąpieniu od umowy. W dniu 7 grudnia 2015 r. odesłał za pośrednictwem poczty polskiej wadliwy towar. Po odebraniu przesyłki sprzedający w dniu 12 grudnia 2015 r. poprzez centrum sporów allegro stwierdził, że nie zwróci należnej kwoty, sugerując, że to powód uszkodził futro (k. 2v).

W dniu 18 lutego 2016 r. referendarz sądowym w w/w Sądzie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym w całości uwzględniono żądanie pozwu (k. 36).

W sprzeciwie, pismem z dnia 8 marca 2016 r. pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, zaskarżyła nakaz zapłaty w części, tj. powyżej kwoty 198,02 zł, wnosząc o oddalenie powództwa powyżej tej kwoty

oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (k. 40-41).

W uzasadnieniu wskazano, iż pozwana zaprzecza jakoby sprzedawane przez nią futro było niezgodne z opisem licytacji, natomiast keska została następnie przez powoda wyrwana. Pozwana wysłała powodowi futro w stanie idealnym, a po bezpodstawnym odstąpieniu powoda od umowy sprzedaży otrzymała je od niego zniszczone. Usunięcie przez pozwaną uszkodzeń spowodowanych przez powoda wyniosło 307,50 zł. Pozwana uważa, iż uszkodzenie przez powoda futra spowodowane było chęcią odstąpienia przez niego od zawartej umowy, ponieważ sprzedane futro nie podobało się powodowi. W przypadku licytacji powód nie miał możliwości odstąpienia od umowy w określonym czasie bez podania przyczyny. Pozwana dalej oświadczyła, że uznane powództwo jedynie do kwoty 198,02 zł (505,52 zł – 307,50 zł) jedynie z tego powodu, iż w przypadku oddalenia powództwa nie byłaby w stanie spełnić świadczenia wzajemnego w postaci wydania zwróconego przez powoda futra z uwagi na jego sprzedaż (k. 42).

Poza tym pozwana wskazała, że właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy jest sąd właściwy dla miejsca zamieszkania pozwanej.

Wobec tego Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie postanowieniem z dnia 21 lipca 2016 r. stwierdził swą niewłaściwość miejscową i sprawę celem merytorycznego rozpoznania przekazał do Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu.

Powód nie złożył odpowiedzi na sprzeciw.

Na rozprawie dnia 9 stycznia 2017 r. pozwana podała, że nazywa się W.-T., wobec czego powód oświadczył, iż precyzuje pozew, co do nazwisk pozwanej, sugerując, że w Internecie widniało jedno nazwisko.

Ponadto na tym posiedzeniu Sąd postanowił przeprowadzić postępowanie w dalszym ciągu z pominięciem przepisów dot. postępowania uproszczonego (k. 77).

Do końca procesu strony wносиły i wywodziły jak dotychczas.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana J. T. zamieszkuje w M. k/P..

Od ok. 10 lat jest zarejestrowana na portalu Allegro, gdzie z różnym natężeniem sprzedawała różne rzeczy. To nie jest forma prowadzenia działalności gospodarczej.

Dowód: niesporne, a nadto zeznania pozwanej (k. 83-86)

Pozwana na portalu aukcyjnym Allegro zamieściła m.in. ogłoszenie sprzedaży naturalnego futra damskiego, posługując się danymi (...).

W ogłoszeniu tym futro określone zostało jako „cudowne futro naturalne w stanie idealnym” oraz „nie noszone stan jak nowe” i „kolor popielaty”, „dominuje kolor szary”, jak również, że „rozmiar uniwersalny będzie pasować na M, L, XL, a nawet XXL, podaję wymiary: długość 95 cm, szerokość 105, rękaw 72 cm”. Miało to być futro luksusowe.

Z kolei w korespondencji elektronicznej z dnia 28 listopada 2015 r. J. W. poinformowała powoda, iż futro dostała z P. i tylko raz założyła oraz że to będzie dobre na obwód w biuście powyżej 92 cm i lepiej też wygląda na osobie powyżej 170 cm. Powód bowiem poszukiwał futra dla swojej żony, która mierzy 174 cm wzrostu i ma 92 cm w biuście. Wobec tego przed dokonaniem zakupu kontaktował się drogą elektroniczną i telefoniczną z osobą sprzedającą, aby upewnić się, co do wymiarów oraz stanu futra, czy będzie pasowało rozmiarowo na jego małżonkę.

Natomiast uprzednio to futro było w rzeczywistości własnością A. S., która dostała je w prezencie w 2013 r. od własnego ojca, a które jako nowe ofiarowała po około roku czasie, czyli latem 2014 r. swojej koleżance, tj. pozwanej, a to z tego powodu, że A. S. była zbyt drobna na to futro.

Powód Z. M. z rezultacie powyższego w dniu 30 listopada 2015 r. w wyniku wygranej licytacji na internetowej aukcji Allegro dokonał zakupu za kwotę łączną 505,52 zł (cena 485,52 zł wraz z kosztami przesyłki 20 zł) futra damskiego z kozic.

Po wpłaceniu sprzedającej w dniu 1 grudnia 2015 r. w/w należnej kwoty 505,52 zł, w dniu 4 grudnia 2015 r. (ok. godz. 15.00) odebrał w W., gdzie zamieszkuje, przesyłkę kurierską zawierającą zakupione futro.

Przesyłka ta została natomiast nadana w dniu 2 grudnia 2015 r. w K. k/P. przez S. T.. Z kolei A. S. nie uczestniczyła w procesie tej wysyłki.

Po rozpakowaniu przesyłki przez Z. M. okazało się, że zakupiony towar nie jest zgodny z opisem na aukcji, posiadał on liczne uszkodzenia oraz inne wady niepodane w opisie. W szczególności po otwarciu przesyłki powód stwierdził, że futro jest uszkodzone, ma wyrwane dwie keski (haftki, tj. typowe zapięcia do futra) oraz ewidentnie zniszczoną podszewkę w postaci śladów po skracaniu podszewki i zużycie podszewki. Poza tym na górze futra były przebarwienia na futrze.

Powód natychmiast wykonał dwa telefony, pierwszy do żony, informując ją o stanie przesyłki, w jakim do niego dotarła, a następnie do J. W. z informacją, że towar jest niezgodny z opisanym i że w związku z tym odstępuje od umowy i żąda zwrotu pieniędzy za wadliwy towar.

Następnie jeszcze tym samym dniu, o godz. 15.35 wysłał mailem (pod tytułem „kozice”) pozwanej wykonane przezeń fotografie, a dokumentujące stan futra o odebraniu przesyłki kurierskiej (o pojemności 16 MB), a o godz. 21.11 wysłał pocztą elektroniczną informację o odstąpieniu od umowy. Zdjęcia te powód wykonał z aparatu telefonicznego, z którego te pliki zdjęciowe przesłał na własną pocztę elektroniczną, a na następnie z tej poczty do pozwanej.

Dowód: ogłoszenie wraz z zakończeniem licytacji (k. 6-7), fotografie (k. 8-10, 13-21), potwierdzenie przelewu (k. 11), korespondencja elektroniczna (k. 12, 22-27), potwierdzenie nadania i odbioru (k. 31), zeznania powoda (k. 80-83) oraz częściowo: zeznania świadka A. S. (k. 75-77) i zeznania pozwanej (k. 83-86)

W dniu 7 grudnia 2015 r. Z. M. odesłał pozwanej za pośrednictwem Poczty Polskiej wadliwy towar, o czym poinformował ją również w korespondencji elektronicznej, wnosząc o zwrot kwoty 505,52 zł.

Po odebraniu przesyłki sprzedająca w dniu 12 grudnia 2015 r. poprzez Centrum Sporów Allegro stwierdziła, że nie zwróci powodowi w/w kwoty, sugerując, że to powód uszkodził futro. Poza tym pozwana zapewniła wówczas, że „futro wysłałam i fotografowałam przed sprzedażą w obecności świadków”.

W tej korespondencji powód posługiwał się pseudonimem (...), a pozwana posługiwała się nickiem „(...)”.

Niezależnie od powyższego powód jak każdy kupujący miał prawo w ciągu 14 dni zwrócić towar do sprzedającego.

Dowód: korespondencja elektroniczna (k. 24 i 28-30), potwierdzenie nadania (k. 32), zeznania powoda (k. 80-83) i zeznania pozwanej (k. 83-86)

W dniu 14 grudnia 2015 r. w Komendzie Rejonowej Policji W. VII powód złożył zawiadomienie o próbie dokonania oszustwa przez pozwaną na w/w kwotę.

Natomiast nie wnosił o klauzulę wykonalności na niezaskarżoną część nakazu zapłaty, Pozwana nie zaspokoila go również dobrowolnie tą kwotą, którą nie zaskarżyła.

Poza tym pozwana nie zgłaszała zarzutu zniszczenia rzeczy organom ścigania.

Dowód: niesporne, a nadto zgłoszenie oszustwa (k. 3-5), zeznania powoda (k. 80-83) i zeznania pozwanej (k. 83-86)

Natomiast w dniu 14 stycznia 2016 r. została wystawiona na nazwisko pozwanej J. T. faktura przez firmę (...) s.c. w P. na kwotę 307,50 zł za usługę pt. „reparacja futra naturalnego”.

Naprawa futra nastąpiła dlatego, że pozwana chciała je sprzedać, co też nastąpiło.

Powód nie wyrażał zgody na taką sprzedaż, ani nikt nie pytał go o zgodę na to. Tak samo było w sprawie naprawy, co do której powód nadto zarzuca, iż w fakturze nie zaznaczono, że było to futro z kozic, ani nie wyszczególniono zakresu przeprowadzanych prac.

Dowód: pismo z wraz z dowodem nadania i odbioru (k. 10-11), pismo (k. 12), odpowiedź (k. 35 i 59) zeznania powoda (k. 80-83) i częściowo zeznania pozwanej (k. 83-86)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyszczególnionych powyżej dowodów.

Wszelkie **dokumenty** a także fotografie, złożone przez powoda Sąd uznał za zatem przydatny materiał dowodowy. Wszystkie dokumenty prywatne korzystały z domniemania określonego w art. 245 kpc, zgodnie z którym osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenie zawarte w dokumencie. Z kolei w myśl art. 308 kpc dowody z innych dokumentów, w szczególności zawierających zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Żadna przy tym ze stron, co do zasady, nie kwestionowała ich prawdziwości i autentyczności, a Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. W związku z tym Sąd w całości uwzględnił je przy odtwarzaniu stanu faktycznego, nie podważając ich wartości dowodowej. Sąd postanowił przeprowadzić dowód z tych dokumentów na okoliczność jak dowód z przesłuchania stron, a także na okoliczność zgłoszenia roszczenia przez powoda stanu futra w momencie sprzedaży w wysokości szkody.

Jedyny wyjątek dotyczył jedynych dowodów złożonych przez pozwaną, a mianowicie faktury i czarnobiałego zdjęcia. O ile pierwszy dokument faktycznie potwierdzał, że jego wystawca złożył oświadczenie zawarte w tym dokumencie, o tyle faktycznie rację miał już powód podważający skuteczność tego dowodu jako dowodu na okoliczność zakresu przeprowadzanych prac na spornym futrze z kozic. Dokument ten bowiem zawiera bardzo lapidarną treść i tym samym nie wykazuje na czym polegała ogólnikowa „reperacja futra naturalnego”. Z kolei fotografia pozwanej (w przeciwieństwie do kolorowych i formatu A4 zdjęć złożonych przez powoda), a złożona na k. 46, tak z racji rozmiarów i braku kolorów okazały się nieczytelna, a tym samym nieprzydatna dla dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. W szczególności nie mogła ona dowodzić podnoszonego przez pozwaną idealnego stanu futra z momentu wysyłki, tym bardziej jeszcze wobec braku jakiegokolwiek dowodu na datę wykonania tej fotografii (w przeciwieństwie do powoda, który datę wykonania własnych zdjęć wykazał wydrukami z plików zdjęciowych umiejscowionych w datowanej korespondencji elektronicznej).

Poza tym Sąd przeprowadził **dowód z przesłuchania obu stron**, które przesłuchano na okoliczność zasadności powództwa a także stanu futra w momencie sprzedaży, przygotowania go do wysyłki oraz zwrócenia przez powoda i sprzedaży go innej osobie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania **powoda Z. M.**, zamieszkałego w W. żołnierza zawodowy na emeryturze. Jego zeznania były spójne i logiczne. Powód w sposób jasny i kategoryczny formułował swoje wnioski. Treść jego zeznań koresponduje ze zgromadzonymi w niniejszym postępowaniu dokumentami i fotografiami, a uznanymi za wiarygodne. W szczególności powód podkreślił i potwierdził, że przed dokonaniem zakupu kontaktował się drogą elektroniczną i telefoniczną z osobą sprzedającą, aby upewnić się, co do wymiarów oraz stanu futra, czy będzie pasowało rozmiarowo na jego małżonkę. Natomiast, jak po odebraniu futra od kuriera w dniu 4.12.2015 r. około godz. 15 był w domu sam, to nie otworzył przesyłki w obecności kuriera, co w ocenie Sądu logicznie i przekonująco uzasadnił, iż „nigdy nie miałem takiej potrzeby, ani nie podejrzewałem, że ktoś może mi przesłać towar niezgodny z

opisem” oraz że „nie mam w zwyczaju rozpakowywać przy kurierze, gdyż z zasady wierzę ludziom i nie zdarzyło mi się”. Zresztą powód nie miał takiego prawnego obowiązku, o czym szerzej w części prawnej rozważań. Poza tym szczegółowo opisał on wady futra i sposób kontaktu z pozwaną po ich ujawnieniu. W szczególności korespondencja z plikami zdjęciowymi wysłanymi rychło po odbiorze przesyłki potwierdzała wersję zdarzeń powoda, albowiem oczywistym było, że te fotografie musiały być sporządzone w krótkim okresie czasu między odbiorem przesyłki kurierskiej od pozwanej, a wysłaniem plików zdjęciowych do pozwanej. W tym kontekście powód zresztą skutecznie zaprzeczył, jakoby w międzyczasie miał używać, czy przerabiać sporne futro. W sukurs powodowi przychodziło domniemanie faktyczne z art. 231 kpc, w myśl którego Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Wszakże, skoro ustalono, iż pomiędzy obierem przesyłki kurierskiej, a wysłaniem pierwszego e-maila w dniu 4 grudnia 2015 r. minęło zaledwie około pół godziny czasu, w przeciągu którego powód dokonywać musiał rozpakowania paczki, oględzin jego zawartości, 2 rozmów telefonicznych, następnie wielokrotnego fotografowania futra z różnych pozycji, a następnie przesyłania plików zdjęciowych o niemałej wadze wprawdzie z telefonu komórkowego na własną pocztę elektroniczną, a z niej do pozwanej, to w ocenie Sądu nie sposób było uznać, aby w tym czasie sam powód miałby jeszcze dokonywać jakichś przeróbek krawieckich (postępowanie, a w tym i zawód powoda, nie dowiodło zresztą, aby miał on w ogóle możliwości, czy umiejętności w tym zakresie), czy zniszczeń zakupionej rzeczy. Zresztą to ostatnie byłoby zarazem nielogiczne w celu zwrotu rzeczy, skoro powód jak każdy kupujący miał prawo w ciągu 14 dni zwrócić towar do sprzedającego, co przyznała z kolei pozwana w swoich zeznaniach. Nadto w swoich zeznaniach powód nie zaprzeczył podniesionej w sprzeczności okoliczności kolejnej sprzedaży przez pozwaną spornego futra, zwracając przy tym uwagę na brak pytania go o zgodę w tym kontekście. Słusznie zwrócił w tym miejscu uwagę, że nie wie „dlaczego osoba sprzedająca, twierdząc, że ja dokonałem zniszczeń, dokonała naprawy dowodu w sprawie, a następnie to futro sprzedała nie informując mnie o powyższym fakcie” oraz że „w fakturze nie zaznaczono, że było to futro z kozic afgańskich, oraz nie wyszczególniono zakresu przeprowadzanych prac”.

Natomiast zeznaniom **pozwanej J. T.** Sąd dał wiarę jedynie w części, w której znajdowały one odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Bez znaczenia natomiast dla niniejszej sprawy miały podnoszone przez nią pozytywne licytacje innych rzeczy, jako, że postępowanie dotyczyło konkretnego futra i jego stanu z momentu sprzedaży. Przede wszystkim jednak w wielu miejscach zeznania pozwanej okazały się sprzeczne z treścią jej własnego sprzeciwu od nakazu zapłaty, a zarazem jej wersja nie była jeszcze w pełni zgodna z zeznaniami zgłoszonego przez nią świadka, ani z dokumentami złożonymi przez powoda. Zarazem już jednak potwierdzała on prawdziwość korespondencji stron. Tymczasem podawała w niej, że futro ma ponad 92 cm w biuście, a z zeznaniach, że ok. 92 cm, co nie było tożsamym stwierdzeniem. Żadne z kolei dowody osobowe nie potwierdziły wersji z korespondencji przedsądowej o zakupie tej odzieży w P.. Poza tym pozwana zapewniła w korespondencji elektronicznej, że „futro wysłałam i fotografowałam przed sprzedażą w obecności świadków”, czego już nie przyznała w toku swoich zeznań. Co więcej, nie zgłosiła w procesie żadnej liczby mnogiej świadków, lecz wyłącznie jednego w osobie koleżanki, która jednak nie była obecna przy wysyłce, zaś jedyne zdjęcie przedstawione przez pozwaną okazało się z w/w względów nieczytelne. Z kolei dokumentacja kurierska wykazała jeszcze inną wersję zdarzeń, a mianowicie, iż paczkę do powoda nadał jednak mężczyzna o danych S. T. (k. 31, kolumna pt. NADAWCA) i to jeszcze z innej miejscowości (K.), niż miejsce zamieszkania pozwanej (M.). Pozwana przy tym w żaden sposób nie wyjaśniła tych rozbieżności, a także tego dlaczego w korespondencji z powodem posługiwała się pojedynczym nazwiskiem, a obecnie podwójnym, którego drugi człon jest tożsamym z nadawcą przesyłki, którego osoby jednak nie ujawniła w toku procesu. Nielogiczny był też adresowany przez nią w jej zeznaniach do powoda zarzut, jakoby „próbował namówić mnie do zwrotu wpłaty z powodu rzekomo nieprawidłowych wymiarów, a kiedy to się nie udało, zniszczył futro”, skoro zarazem przyznała, że „każdy kupujący ma prawo w ciągu 14 dni zwrócić towar do sprzedającego i nie ma potrzeby go niszczyć” (...), „skoro powód mógł je odesłać”. Nielogiczne bowiem i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby niszczenie futra natychmiast po jego odbiorze w celu odstąpienia od umowy, skoro kupujący mógł to uczynić w przeciągu 2 tygodni. Notabene, nie uszła w tym kontekście kolejna sprzeczność wersji strony pozwanej, która przecież w sprzeczności podnosiła odmiennie, niż w w/w zeznaniach, że jakoby „powód nie miał możliwości odstąpienia od umowy w określonym czasie”. Dalej pozwana nie zaprzeczyła otrzymania od powoda zdjęć mailowo („Nie pamiętam, czy przed odesłaniem futra powód przesłał jakieś zdjęcia mailowo, ale chyba tak”), jak i, co do zasady, zakresowi

poważnych zniszczeń odesłanego jej futra. W tym jednak kontekście oskarżając powoda o dokonanie tego zniszczenia (przestępstwa zniszczenia mienia) nie zgłosiła jednak tego żadnym organom ścigania, co również, w przeciwieństwie do powoda, osłabiało jej wersję wydarzeń. Choć bowiem obie strony inkryminowały sobie wzajemnie popełnianie czynów karalnych, to jednak wyłącznie powód dokonał zawiadomienia o tym fakcie Policji. Pozwana nie wykazała też niczym, aby powód miał dokonać takich zniszczeń w ciągu 15 minut, ani rzekomo idealnego stanu futra z momentu wysyłki, tym bardziej, że ta nastąpiło dopiero 1,5 roku czasu (grudzień 2015 r.) po otrzymaniu przez nią tej rzeczy od koleżanki (lato 2014 r.). W końcu wskazując, że naprawiła futro, ponieważ chciała je sprzedać, a które po naprawie – jej zdaniem – „mogło być sprzedane z 5 zł, albo za 5.000 zł”, również potwierdziła de facto, że dokonana została przez nią taka powtórna sprzedaż. Takiej okoliczności nie zaprzeczył zresztą powód, a została ona już uprzednio wskazana przez pozwaną, która wprost w sprzeciwie stwierdziła, że „w przypadku oddalenia powództwa nie byłaby w stanie spełnić świadczenia wzajemnego w postaci wydania zwróconego przez powoda futra z uwagi na jego sprzedaż”. Tym samym Sąd nie dał już wiary ostatecznym zeznaniom pozwanej, jakoby oddała tę rzecz za bezcen na cel charytatywny, tym bardziej, że przyznała, że nie informowała o tym powoda. Nie tylko bowiem nie przedstawiła na to żadnego dowodu, ale to właśnie uprzednia inwestycja w reparację futra była logiczna dla jego kolejnej, zyskowej sprzedaży. Wyraźnie podnosząc na fakt sprzedaży w sprzeciwie pozwana zarazem nie wykazała, aby ta sprzedaż przynajmniej nie zwróciła jej kosztów naprawy futra (trudno bowiem, aby miała dopłacać do cudzego futra, skoro zarazem zeznała, że nie czuła się jego właścicielem), tym bardziej, że – jak sama wskazała – cena mogła sięgać aż 5 tys. zł.

Zważyć też należy, że dowód z przesłuchania stron (tu: pozwanej), jako uzupełniający i fakultatywny, nie może zastąpić innych dowodów (por. wyrok s. apel. w Katowicach z 2013-09-17, I ACa 560/13, LEX nr 1394199). Tymczasem pozwana nie zgłosiła – w przeciwieństwie do powoda - w sposób skuteczny dowodów z dokumentów i zdjęć, a wyłącznie wniosek o przesłuchanie jednego świadka, a który okazał się mało przydatny w sprawie.

Sąd bowiem postanowił na okoliczność stanu futra w momencie jego przygotowania do wysyłki przeprowadzić na wniosek pozwanej dowód z przesłuchania **świadka A. S.** Tym czasem ta świadek w ogóle nie uczestniczyła w procesie wysyłki, ani nie potwierdziła obecności innych osób przy tej czynności, ani fotografowania stanu rzeczy z chwili wysyłki, czyli okoliczności podniesionych w sprzeciwie. Świadek ta natomiast jako koleżanka pozwanej wskazała, że „Ja to futro dostałam w prezencie w 2013 r. od mojego ojca i nie pamiętam dokładnie, ale później (po około 1 roku) ofiarowałam je koleżance” oraz że „Po darowiznie pozwana nie mogła nosić tego futra, ponieważ była to pora letnia”. Z powyższego wynikało zatem niezbicie, że darowizna dla pozwanej musiała nastąpić latem 2014 r., czyli aż ok. półtora roku wcześniej, zanim sporne futro zostało wysłane do powoda. Gołosłowne już zatem okazały się twierdzenia świadka, jakoby „wysyłka nastąpiła kilka miesięcy po mojej darowiznie”, co tym bardziej dowodzi braku wiedzy świadka ws. okoliczności wysyłki. Natomiast po okazaniu zdjęć świadek potwierdziła już wady, w tym uszkodzenia mechaniczne i przebarwienia futra, które miała okazję obejrzeć po jego zwrocie przez powoda.

W rezultacie rację miał powód, że świadek nie była przy wysyłaniu i nie mogła znać stanu faktycznego tego futra.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo powoda Z. M. w niniejszej sprawie, w zakresie objętym zaskarżeniem, zasługiwało na uwzględnienie. Pozwana J. T. nakaz zapłaty - wydany w postępowaniu upominawczym, a opiewający na sumę 505,52 zł oraz koszty procesu - zaskarżyła jedynie w części, a mianowicie co do należności głównej ponad kwotę 198,02 zł. W pozostałym zatem zakresie nakaz zapłaty wydany przez referendarza sądowego stał się zatem już prawomocny i tej części roszczenie powoda o zapłatę nie podlegało już dalszemu badaniu przez Sąd w postępowaniu rozpoznawczym, które ostatecznie toczyło się już z pominięciem przepisów dotyczących postępowania uproszczonego. Tym samym przedmiotem niniejszego postępowania pozostawała sporna kwota należności głównej, tj. zaskarżone 307,50 zł, jako różnica pomiędzy dochodzoną należnością (505,52 zł), a niezaskarżoną kwotą 198,02 zł.

Podstawą faktyczną dochodzonej przez powoda należności stanowiła niespornie zawarta przez strony umowa sprzedaży rzeczy ruchomej w postaci naturalnego futra damskiego, a co nastąpiło w dniu 30 listopada 2015 r.

Materialnoprawną podstawę żądania stanowią przede wszystkim przepisy o rękojmi przy umowie sprzedaży. W rozważanej sprawie roszczenie powoda wynika bowiem z umowy sprzedaży, a ściślej rzecz biorąc odnoszą się do rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Mamy zatem w takim przypadku do czynienia z odpowiedzialnością kontraktową, a nie odpowiedzialnością z tytułu czynu niedozwolonego. Strona powodowa zaś (co do zasady) powoływała się właśnie na odpowiedzialność pozwanej jako sprzedającej, a tym samym rękojmię jaka istnieje pomiędzy sprzedającym a kupującym z tytułu wady sprzedanej rzecz ruchomej w postaci spornego naturalnego futra damskiego.

Przechodząc zatem do wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia sporu w pierwszym rzędzie należało zwrócić na treść ustawy o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 827), która weszła życie z dniem 25 grudnia 2014 r. i mocą art. 51 a contrario tego aktu prawnego do umów zawartych po dniu (jak w/w umowa) wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy nowe. Niniejszą ustawą zmieniono bowiem m.in. ustawę z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny oraz uchylono następujące ustawy: ustawę z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i ustawę z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Zgodnie z zaś obowiązującymi od tej pory przepisami kodeksu cywilnego sprzedawca rzeczy wadliwe ponosi ex lege odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady (art. 556 i n. kc). Stosowanie zaś do treści przepisu art. 556 kc sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Jego odpowiedzialność z omawianego tytułu jest immamentną cechą istnienia wadliwości przedmiotu sprzedaży.

Przewidziana cyt. wyżej przepisem ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet – czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. W doktrynie odpowiedzialność z tytułu rękojmi określa się też jako bezwzględna (obiektywna), czyli opartą na zasadzie ryzyka (S. Buczkowski w: Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 1972, s. 1299, a także Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska: Zobowiązania - część szczegółowa, Warszawa 2004, s. 34), co nawiązuje do oderwania tej odpowiedzialności jedynie od winy (a nie - także wiedzy) sprzedawcy. (również W. J. Katner, w: System prawa prywatnego, t. 7, Prawo zobowiązań - część szczegółowa (red. J. Rajski), Warszawa 2004, s. 129 kwestionuje posługiwanie się pojęciem ryzyka, preferując określenie „odpowiedzialność obiektywna”).

W kontekście natomiast różnienia rodzajów wad wskazać należy, że pojęcie wad fizycznych definiuje obecnie art. 556¹ § 1 kc, który stanowi, że wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
- 4) została kupującemu wydana w stanie niezupełnym.

W sprawie nie były sporne wady rzeczy sprzedanej i to każdej z w/w kategorii. Jako uszkodzony mechanicznie i przebarwiony strój damski - już z samego przeznaczenia i znanej stronom umowy okoliczności jego zakupu przez powoda jako prezentu dla jego małżonki – nie nadawał do tego celu i posiadał tym samym właściwości zgodnych z umową, a o których (jak nowość i idealny stan) zapewniała pozwana, która знаła cel tego zakupu. Zarazem też w świetle braków chociażby zapięć rzecz okazała się również niezupełna. Sporny był już natomiast w niniejszym procesie tak moment, jak i przyczyna zaistnienia tych wad, których powstanie strony zarzucały sobie wzajemnie.

Zgodnie zaś z art. 556² kpc, jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Zważyć jednak należało, że w myśl art. 22¹ kc za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Tymczasem pozwana takiego statusu przedsiębiorcy niewątpliwie nie posiadała, zatem skoro umowa została zawarta pomiędzy osobami fizycznymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej, to nie miało zastosowania w/w domniemanie prawne. Tym samym w takim obrocie powszechnym ciężar udowodnienia, że wada istniała w rzeczy w chwili przejścia na kupującego niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub jej uszkodzenia został nałożony na kupującego. Ma ta chwila powstania wad zaś istotne znaczenie, gdyż stosownie do treści art. 559 kc sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili.

W ocenie Sądu powód skutecznie jednak wykazał (art. 6 kc i 232 kpc), iż w chwili odbioru rzeczy, czyli chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego już istniały stwierdzone w niniejszej sprawie wady fizyczne futra. Nie tylko bowiem zeznania powoda okazały się spójne z przedłożonymi przezeń dokumentami i zdjęciami. Również w sukurs powoda przychodziło omówione wyżej domniemanie faktyczne, które z racji krótkiego odstępu czasu pomiędzy tym odbiorem, a wysłaniem do pozwanej plików zdjęciowych, wykonał on wiele z natury rzeczy czasochłonnych czynności zachowawczych, zabezpieczających (dokumentujących) stan zakupionej ruchomości, a także informujących o tym osoby zainteresowane (osobą mającą zostać nią obdarowaną oraz osobę ją sprzedającą). Nadto jeszcze wersję powoda uprawdopodobniał fakt również złożenia bez zbędnej zwłoki zawiadomienia organów ścigania.

Natomiast główny zarzut pozwanej, jakoby w tym krótkim czasie to powód miał zniszczyć tę rzecz okazał się w świetle okoliczności sprawy gołosłowny. Nie tylko był nielogiczny, skoro sama przyznała ona, że mógł bez tego odstąpić od umowy, ale także niczym niewykazany. Tu z kolei brak zawiadomienia organów ścigania o inkryminowanym zniszczeniu rzeczy osłabiał tym bardziej wersję pozwanej.

Tym samym to wersja strony powodowej okazała się w ocenie Sądu wiarygodna, jako spójna, logiczna i kompletna. Podkreślić w tym kontekście należy, że istotę swobodnej oceny dowodów przez Sąd orzekający opisał najpełniej Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 stycznia 2004 r. (IV CK 339/02, LEX nr 175929) w którym stwierdził, że wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Stąd skuteczność zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc nie polega na wykazaniu, że możliwe były inne wnioski odnośnie faktów, lecz na wykazaniu, że wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający w świetle zasad doświadczenia życiowego i budowy sylogizmów były niemożliwe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CK 274/02, LEX nr 146440).

Tymczasem pozwana nawet niczym skutecznym nie wykazała swoich twierdzeń, co do rzekomego idealnego stanu rzeczy w chwili sprzedaży. Nie złożyła rzekomych, ani czytelnych zdjęć mających udokumentować moment wysyłki, ani świadków tej czynności, zaś jej jedyny świadek okazał się nie być nawet obecny przy przygotowaniu rzeczy do sprzedaży i wysyłki. Z kolei zbycie rzeczy przez pozwaną uniemożliwiło zbadanie przez Sąd jej stanu, np. gdyby którakolwiek ze stron, a nawet Sąd z urzędu, powołałby w tym celu biegłego, a co również obciążało stronę pozwaną. Przede wszystkim jednak to wersja pozwanej okazała się niespójna i wewnętrznie sprzeczna. Nie tylko bowiem jej zeznania nt. prawa do odstąpienia rozmiąły się z treścią jej sprzeciwu, ale nadto jeszcze pozwana próbowała zaprzeczać pod koniec procesu własnym twierdzeniom nt. sprzedaży tej rzeczy. Skoro okoliczności tej zarazem nie kwestionował powód, co pozwalało to twierdzenie ze sprzeciwu uznać za przyznane (por. art. 230 kpc), wobec czego wykazanie odmiennego sposobu pozbycia się rzeczy spoczywało już na pozwanej, która jednak nie sprostowała również w tym zakresie ciężarowi dowodu. Niespójna też była wersja odnośnie zakresu i kosztów reparacji tej rzeczy oraz jej pochodzenia i okresu posiadania przez pozwaną. Nie tylko bowiem rachunek za „reparację” okazał się bardzo lapidarny, ale także nie uszedł

uwadze Sądu pewien brak korelacji opisów, gdyż z jednak strony w ofercie pozwana zapewniała o zakupie rzeczy w P., nic nie wspominając o byciu już drugą z kolei osobą obdarowaną, podczas, gdy dowody osobowe zaprezentowane przez pozwaną nic już nie wskazywały na zakup zagraniczny, natomiast podkreślały darowiznę ojca świadka dla tej koleżanki pozwanej, a następnie na darowiznę dla pozwanej. Stwierdzony zaś okres posiadania przez tę ostatnią tego futra był niemały, a do tego jeszcze ujawniono, że to nie pozwana była nadawcą przesyłki kurierskiej, zatem tym bardziej Sąd nie mógł dać wiary jej wersji co do nadal idealnego stanu rzeczy w momencie jej wysyłki.

Choć pozwana nie działała tutaj jako przedsiębiorca, to jednak zważyć należało, że akcentowała ona swoje długie i bogate doświadczenie w analogicznych sprzedażach za pośrednictwem aukcji internetowych.

W związku z tym należała staranność, której dłużnik powinien dochować, wykonując umowę, podlega ocenie według podwyższonego miernika należytej określonego w art. 355 § 1 kc. W rezultacie to od pozwanej jako doświadczanego sprzedawcy należało oczekiwać podwyższonego miernika staranności, którego jednak w realiach sprawy w ocenie Sądu nie spełniła. W szczególności nie zabezpieczyła żadnych dowodów stanu rzeczy w chwili wysyłki, której, jak się okazało, nie wykonywała nawet osobiście, a która jeszcze nastąpiła w innej miejscowości, niż jej miejsce zamieszkania.

Za wydanie rzeczy uważa się zaś jej powierzenie przez sprzedawcę przewoźnikowi, jeżeli sprzedawca nie miał wpływu na wybór przewoźnika przez kupującego (por. art. 548 § 3 zd. 2 kc). Nic zaś nie wskazywało, aby to kupujący miał wpływ na wybór przewoźnika w K. k/P. przez S. T.. Przeciwnie, zasady doświadczenia życiowego i logiki rozumowania, biorąc w szczególności pod uwagę tożsamość nazwiska z drugim członem nazwiska pozwanej, wskazują, że wpływ na taki wybór miała właśnie pozwana.

Istotny zatem tym bardziej był moment odbioru, jak się rychło, okazało wadliwej rzeczy przez kupującego. Otóż w myśl art. 545 § 2 zd. 1 kc w razie przesłania rzeczy sprzedanej na miejsce przeznaczenia za pośrednictwem przewoźnika, kupujący obowiązany jest zbadać przesyłkę w czasie i w sposób przyjęty przy przesyłkach tego rodzaju. W tym kontekście jednak niedopuszczalne jest nakładanie na kupującego, obowiązku natychmiastowego sprawdzenia przesyłki i to w obecności przewoźnika, pod rygorem utraty możliwości złożenia reklamacji z tytułu wad (por. wyr. SA w Warszawie z 10.10.2012 r., VI ACA 578/12, Legalis). Niesłuszny był zatem ewentualny zarzut pozwanej, że powód nie rozpakował rzeczy jeszcze w obecności kuriera. Zrobił to natomiast niezwłocznie po tym odbiorze, co w ocenie Sądu spełniło wymóg należytej staranności przyjęty przy przesyłkach tego rodzaju, wszakże trudno na mężczyznę kupującego damską odzież nakładać obowiązek rozpakowania przesyłki przy z natury rzeczy obcej osobie kuriera.

Wobec powyższego należało przypisać pozwanej przymiot odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi. W tej sytuacji w ocenie Sądu po stronie powodowej w pełni spełniły się przesłanki do skorzystania przez nią z uprawnień z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy, a w tym do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu ceny oraz naprawienia szkody. Zarazem już pozwana nie kwestionowała wysokości tego świadczenia, zresztą popartego dowodem wpłaty, z którego wprost wynikało, ile powód zapłacił za zakup rzeczy i jej dostarczenie, które to okoliczności w tej sytuacji uznać należało za przyznane (por. art. 230 kpc).

W związku z tym należało jeszcze zauważyć, że do naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady mają zastosowanie przepisy z zakresu kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Na takim stanowisku stoi też orzecznictwo. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasadzie prawnej z dnia 13 maja 1987 r. wyrażono pogląd, iż w wypadku gdy kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej jego uprawnienia określone w art. 494 kc obejmują również roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania w granicach dodatniego interesu umowy. Do zasad tej odpowiedzialności ma zastosowanie art. 471 kc (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1987 r., sygn. III CZP 82/86, OSNC 1987/12/189). Możliwość domagania się przez stronę odstępującą naprawienia szkody wyrządzonej przez niewykonanie zobowiązania przez stronę przeciwną została ponadto potwierdzona w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2007 r. (II CSK 140/07, Legalis). Sprzedawca ma zatem obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez kupującego, a wynikłej z niewykonania umowy.

W myśl art. 494 kc strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Z kolei przepisu art. 471 kc wynika, że przewidziana w nim odpowiedzialność z tytułu niewykonania zobowiązania wchodzi w rachubę, jeżeli spełnione są następujące przesłanki: po pierwsze - istnienie szkody w znaczeniu uszczerbku majątkowego, po drugie - chodzi o szkodę wyrządzoną przez dłużnika wierzycielowi, po trzecie - między niewykonaniem nienależytym wykonaniem zobowiązania, a szkodą musi istnieć związek przyczynowy w takim znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje art. 361 § 1 kc, po czwarte - szkoda musi być następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Z kolei w myśl szczegółowego przepisu art. 560 § 1 kc, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Pozwana zaś ani niezwłocznie, ani bez kosztów dla powoda, ustalonych wad nie usunęła, zatem powód mógł, co też uczynił, skutecznie od umowy odstąpić. Do tego uczynił to niezwłocznie, tym bardziej, iż zgodnie z art. 568 § 3 kc mógł to uczynić do roku czasu, licząc od dnia stwierdzenia wady. Sprzedawca zarazem też, w razie odstąpienia od umowy, obowiązany jest przyjąć od kupującego rzecz wadliwą (art. 561⁴ kc), co też w sprawie nastąpiło, gdyż pozwana nie tylko przyjęła futro, a nadto nie odesłała go z powrotem do powoda, lecz wręcz nim zadysponowała samodzielnie.

W rezultacie powyższych rozważań powód z racji dokonanego odstąpienia miał prawo domagać się zwrotu nie tylko całej ceny, ale i szkody w postaci kosztów przesyłki kurierskiej, co łącznie dają sumę to 595,52 zł. Wszakże również przepis szczególny art. 566 § 1 kc stanowi, że jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Zresztą koszty korespondencji, koszty ekspertyz, a nawet porad prawnych są uznawane w judykaturze za szkodę będącą skutkiem zawarcia ze stroną pozwaną umowy dotyczącej wadliwej rzeczy (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 czerwca 1993 r., I ACr 227/93, Wokanda 1994/2 str. 46).

Tym samym powyższe okoliczności czyniły roszczenie powoda zasadnym.

Zważyć przy tym należy, że również dochodzona cena sprzedaży okazałaby się zasadna nawet, gdyby rację miała pozwana odnośnie braku wad rzecz sprzedanej. Taka bowiem alternatywna podstawa wynikała z okoliczności podniesionych podczas przesłuchania powoda. Zważyć bowiem trzeba, że w judykaturze przyjmuje się powszechnie, że odstąpienie wywiera w tej sytuacji (tj. zaistnienia wad) skutek rzeczowy (wyr. SN z 26.11.1997 r., II CKN 458/97, OSN 1998, Nr 5, poz. 84; uchw. SN z 27.2.2003 r., III CZP 80/02, OSN 2003, Nr 11, poz. 141; wyr. SN z 8.5.2003 r., II CKN 66/01, Legalis; wyr. SN z 6.5.2004 r., II CK 264/03, Legalis). A contrario zatem, gdyby rację miała pozwana i nie byłoby wad, za które ponosiłaby odpowiedzialność, to tym samym takie odstąpienie, ani skutek rzeczowy by nie nastąpiły. Wobec tego właścicielem spornej rzeczy byłby nadal powód. Przy jednak przyjęciu takiej alternatywnej wersji pozwanej, nie byłaby ona w żadnej mierze właścicielem futra, a zatem nie miała prawa zbyć rzeczy bez zgody, ani wiedzy powoda. Wszakże prawo rozporządzania rzeczą przysługuje jej właścicielowi (por. art. 140 zd. 2 kc). Zbywając zaś w takiej sytuacji cudzą rzecz w sposób umyślny i świadomy pozwana popełniłaby czyn niedozwolony opisany w art. 415 kc („Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”), a zatem również i na tej podstawie zobowiązana byłaby do zwrotu wartości tej rzeczy, czyli jego ceny.

Jednocześnie, będąc reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, pozwana w żaden sposób nie zgłosiła zarzutu potrącenia, czy roszczenia wzajemnego, odnośnie podnoszonych przez nią nakładów na cudzą rzecz. Zresztą takie nakłady, jako mogące wynikać z prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia, czy bezpodstawnego jej zdaniem

wzbogacenia, nie mogły wynikać z umowy, a tym samym nie mogły zostać nawet skutecznie zgłoszone w postępowaniu uproszczonym (art. 505⁴ § 2 kpc), gdyż nie nadawały się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym, a w takim trybie początkowo toczyło się postępowanie (również w momencie wniesienia sprzeciwu). Z kolei po pominięciu tego trybu strona pozwana również nie zmieniała swojego stanowiska. Brak było zatem podstaw do zwrotu jakichś kwot na rzecz pozwanej, czy ich zaliczenia na poczet świadczenia należnego powodowi. Powód zresztą skutecznie zakwestionował zakres i wysokość kosztów naprawy podniesionych przez pozwaną, które tym bardziej w tej sytuacji nie mogły obniżać jego roszczenia. Zresztą, skoro pozwana sprzedała naprawione futro, czyli zbyła je niewątpliwie odpłatnie, to nie sposób uznać, aby nie uzyskała z tej transakcji ceny przynajmniej pokrywającej wskazywane przez nią naprawy, tym bardziej, że wskazywała, że taka cena mogła sięgnąć aż 5 tys. zł. Tym samym brak było również i z tego powodu podstaw do domagania się kosztów naprawy od powoda. Wszakże pozwana do tej pory aż dwukrotnie sprzedała tę rzecz, czyli za to samo futro uzyskała już 2 razy ceny, zatem tym bardziej nie mogła odmawiać powodowi zwrotu ostatecznie skarżonej reszty ceny z tytułu pierwszej sprzedaży. Przeciwny wniosek prowadziłby bowiem do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej.

Tym bardziej, że mimo nie zaskarżenia w części nakazu zapłaty, do tej pory nie wykonała ona w prawomocnej części tego orzeczenia. Mimo, że tym samym uznała ona de facto roszczenie powoda w części, to jednak w dalszym ciągu dobrowolnie go nie spełniła nadal zatrzymując całą ceną za sprzedaną powodowi rzecz. Nadto, skoro wyżej również faktycznie przyjęła rzecz do naprawy, ani nie oddała spornego futra z powrotem powodowi, za to je następnie zbyła dalej, czyniąc się wyłącznym dysponentem, a co za tym idzie właścicielem tej rzeczy, to w ocenie Sądu całokształt powyższych zachowań strony pozwanej może nawet świadczyć o tzw. nieprawidłowym uznaniu powództwa. Nikt bowiem, kto nie uznaje skuteczności odstąpienia od umowy, a tym samym powrotu własności do sprzedającego, nie postępowałby z nią jako ponowny jej właściciel.

Reasumując, Sąd w sentencji wyroku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 307 zł 50 gr wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Odnośnie zatem odsetek ustawowych (za opóźnienie) orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu, skoro odstąpienie nastąpiło skutecznie wcześniej. Takie określenie daty roszczenia odsetkowego nie było zresztą kwestionowane, a nadto znalazło uzasadnienie przepisem art. 481 kc, zarówno w brzmieniu obowiązującym przed i po 1 stycznia 2016 r.

SSR Kamil Antkowiak